

# Lewicki, Karol

---

"Józef Jakubowski, żołnierz i kapłan (1743-1814)", Alfons Schletz C. M.,  
Kraków 1945 : [recenzja]

---

Przegląd Historyczny 36, 188-190

---

1946

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych, tworzonej przez Muzeum Historii Polski w Warszawie w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został opracowany do udostępnienia w Internecie dzięki wsparciu Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego w ramach dofinansowania działalności upowszechniającej naukę.

i Bismarck. Tło historyczne autor przedstawił powierzchownie, ogólnikowo, często niejasno i niedokładnie. Pisze np., że rezydent pruski w Krakowie uprawiał tu politykę łagodną „zgodnie z ówczesnym liberalnym kursem polityki pruskiej” (str. 1). W rzeczywistości chodziło tu najmniej o względy liberalne, lecz o polityczne i ekonomiczne (o tych ostatnich pisze Szarota oraz nieznanemu autorowi Valentin). O tym, że przyłączenie Krakowa do Austrii było zdecydowane już w r. 1835 (traktat berliński z 14. X. 1835 r.), że w r. 1836 car Mikołaj I nalegał na rząd austriacki, by skończył z Krakowem (Szczerbatow w V t. swej monografii o Paskiewiczu), że Austria czekała tylko chwili sposobnej, a zatem nastroje rewolucyjne w Krakowie wcale nie niszczyły „najdoszczętniej” roboty dyplomatycznej rezydenta austriackiego (choć drżał przy tym ze strachu) — autor nie wie również i sądzi, że w osobie swego rezydenta rząd austriacki skompromitował się bezprzykładnie. Nie chcąc przedłużać recenzji wylizaniem wszystkich usterek omawianej książki. Jest ich tyle, że nie może ona uchodzić nawet za „częściowy narazie przewodnik” dla problematyki związanej z r. 1846. Nie znaczy to jednak, by nie przynosiła ona nic nowego, częściowo wartościowe są bowiem rozdziały o Dembowskim, choć nie jest prawdą, że czekał on tak długo w cieniu „śmiertelnego przemilczenia” na swój renesans. Pisała przecież o nim Stecka, Limanowski, Handelsman, od szeregu lat przypomina go sam autor. W naszych warunkach nie można tego nazwać przemilczeniem. Nie omówiono dotąd dokładnie jego poglądów filozoficznych i społecznych ale i autor nie zrobił tego wystarczająco, mimo dwóch wartościowych rozdziałów o osobowości Dembowskiego i o Dembowskim jako filozofie i teoretyku społecznym, są one bowiem nadmiernie zwięzłe, prawie nie uwzględniają wpływu Kamińskiego na Dembowskiego, mówią ogólnikowo tylko o wpływie pisarzy francuskich. Autor nie zastanawiał się nad tym, czy poza Heglem nie wywarli także wpływu na Dembowskiego współcześni pisarze socjalistyczni i komunistyczni Niemcy, a wyznaczając mu rolę pioniera w dziejach polskiej myśli radykalno-społecznej nie przeprowadził porównania z innymi działaczami i myślicielami polskimi w tej dziedzinie (Worcell, Świętosławski, Królikowski, Ściegienny, Stefański i in.), a przecież dopiero na skutek takiego porównania Dembowskiego wystąpiłby we właściwym świetle.

Szkoda, że autor, znając Dembowskiego jak mało kto chyba dzisiaj w Polsce, nie opracował swej książki staranniej. Ta staranność jest widoczna tylko w szacie językowej. Książka jest napisana bardzo żywo, z dużym talentem narratorskim.

X. Mieczysław Zywczyński.

Ks. dr Alfons Schletz C. M., profesor Instytutu Teologicznego Księży Misjonarzy w Krakowie. Józef Jakubowski, żołnierz i kapłan (1743—1814). *Analecta Historica Congregationis Missionis Prov. Polonorum* ed. Alphonsus Schletz C. M., I, Kraków 1945, str. 223 + 7 ryc.

Osobie ks. Jakubowskiego poświęcił już autor tuż przed wojną wydaną rozprawę omawiającą działalność naukowo-oświatową tego wybitnego polskiego misjonarza<sup>1)</sup>. Obecnie, po uzupełnieniu, w okresie wojny, dawniej jeszcze zebranych materiałów w wydawanych przez siebie *Analektach* zainicjował je monografią ks. Jakubowskiego, będącą owocem kilkuletnich studiów autora. Osoba ks. Jakubowskiego i jego działalność najpierw jako dzielnego artylerzysty (teoretyka a potem praktyka podczas insurekcji 1794 r.) z czasem jeszcze dzielniejszego kapłana — członka Zgromadzenia Misjonarzy, spowodowała już dawniej zwrócenie nań uwagi, a śladem tego w literaturze jest spora liczba wzmianek, dłuższych lub krótszych, w których jednakże nie zmieściło się kilkudziesięcioletnie pracowite, owocne życie tego duchowego syna św. Wincentego a Paulo. Zaspokaja te szlachetne ambicje w ujęciu całokształtu życia i działalności ks. Jakubowskiego omawiana rozprawa.

<sup>1)</sup> Działalność naukowo-oświatowa ks. Józefa Jakubowskiego, Lwów: 1939, str. 39.

Autor, sam misjonarz, sposobiący się na historiografa dziejów tegoż zgromadzenia w Polsce, gruntownie i fachowo przygotowany pod kierunkiem ks. prof. J. Umińskiego w Seminarium Historii Kościoła w Uniwersytecie lwowskim zwrócił na osobę ks. Jakubowskiego pełnię uwagi i dał studium solidne, wyczerpujące, oparte w głównej mierze na bogatym przez nikogo nie tkniętym dotąd materiale rękopiśmiennym 3-ech bibliotek i 19-tu archiwów zagranicznych i krajowych (w tem głównie misjonarskie i inne). Nie pominął też źródeł drukowanych i okazałej literatury przedmiotu. Podał też dokładne zestawienie bibliograficzne dzieł i przekładów ks. Jakubowskiego. Wszystko skrupulatnie przejrzał, zbadał i zużytkował w odpowiedni sposób. Niemyląco zgrzytem na niedopuszczenie autora (dlaczego, nie mówi) do archiwum Szpitala Dzieciątka Jezus w Warszawie, odnośnie do stosunku ks. Jakubowskiego do tegoż szpitala. Dalej przyznaje autor, że strata niepowetowaną, którą odczuł przy pisaniu rozprawy, jest spalenie w r. 1852 dużego zbioru (całego kufra) listów ks. Jakubowskiego. Dokonał tego absurdalnego kroku wizytator-misjonarz ks. Dorobis, przy czym nie omieszkał faktu tego sam zanotować w księdze ważniejszych wypadków w Zgromadzeniu Misjonarzy, koronując tym popelnioną zbrodnię i chwając się niejako z przyłożenia żagwi płonącej do dachu własnego domu. Do kilku źródeł ważnych, a znanych mu z tytułu, autor nie dotarł, gdyż powyższe przypadły w czasie dawniejszych wypadków wojennych. Z drugiej strony warto też zaznaczyć, że szereg archiwaliów, przede wszystkim warszawskich, z których autor korzystał, uległo znanemu losowi w czasie ostatniej wojny.

Właściwe opracowanie poprzedza wstęp, będący rzutem oka na dzieje Zgromadzenia Misjonarzy w drugiej połowie XVIII w. Następnie w ośmiu rozdziałach objęte jest właściwe życie i działalność ks. Jakubowskiego, przy czym stosunek rozdziałów przedstawia się tak, iż na rozdział I przypada wyłącznie życie świeckie, na siedem dalszych duchowne, co usprawiedliwia się szerokim zasięgiem prac duchownych, organizacyjnych i społecznych, którym ks. Jakubowski poświęcił drugą połowę swego niezwykle owocnego życia.

W rodzie (herbu Topór i sięgającym czasów Jagielly) miał kilku duchownych, a przede wszystkim żołnierzy i te atawistyczne cechy zeszyły się w nim razem. W pewnym momencie dojrzałego jego życia nastąpiła niespodziewana zmiana, niewytłumaczona zupełnie dla współczesnych. Zasłużony artylerzysta zdjął mundur i przywdział zakonne misjonarskie szaty.

Urodzony w 1743 r. (przypuszczalnie w Maniewie, woj. krak.), wychowanek Pijarów, a z kolei Korpusu Kadetów, zwraca na się uwagę, jako nadzwyczaj zdolny w matematyce i artylerii i z Korpusu przechodzi jako podporucznik (ceugwart) do artylerii koronnej pod rękę A. Fr. Brühla. Tu dalej „aplikuje się chwalebnie“, co ułatwia nie tylko szybkie awanse, ale i zaszczytne wyróżniania. Otrzymuje kpt. Jakubowski płatny urlop i stypendium na dwuletni pobyt w szkole artylerii w Metz dla dalszego szkolenia się. Wraca zasobny w umiłowaną wiedzę i kariera wojskowa stoi przed nim otworem, lecz ku zdziwieniu, po dwóch latach służby rokujący wielkie nadzieje kapitan prosi nagle o dymisję. Widocznie, jak przypuszcza autor, w duszy Jakubowskiego dokonał się przełom i być może zakiełkowała w nim myśl o przywdzianiu zakonnego habitu. Mógł tę myśl powziąć we Francji, mogły odegrać rolę zelknienia się z tamtejszymi misjonarzami. Przede wszystkim jednak nie zapomnijmy o współczesnych przemianach typowych dla schyłku XVIII w., o epoce, w której żył Jakubowski. Otrzymałszy dymisję (daną mu bardzo niechętnie przez króla), przerzucił się najpierw Jakubowski (zanim zerwał na zawsze z życiem świeckim) na pole gorączkowej pracy naukowej i pedagogicznej, którą rozwijał w Korpusie Kadetów, a potem w świeżo otwartej Szkole Artylerii Koronnej, gdzie zabył swą wiedzę. Braki w podręcznikach wojskowych uzupełniał sam tłumacząc m. in. „Naukę matematyki“ według Bézout'a (4 tomy), głównie jednak jest autorem dedykowanego St. Augustowi dzieła „Nauka artylerii“ (3 tomy, w nakładzie 1000 egzempl. drukowane u Misjonarzy warsz. w l. 1781—1783).

Dzieło to było podówczas podstawowym i fachowo-wszelchstronnie ujętym podręcznikiem jednym z najlepszych w XVIII w. Wprowadzono go obowiązkowo w Szkole Artylerii i używano do momentu upadku Państwa. Warto zaznaczyć, że za czasów Księstwa Warszawskiego przy organizowaniu nowej artylerii polskiej nastąpiła niepokład recepcja podręcznika Jaku-

howskiego, gdyż nie stracił on wcale na swojej rzeczowej wartości<sup>2)</sup>; czy wracano doń w następnych latach, nie wiadomo. Próbował też Kościuszko, równie rzeczowo, może opierając się nawet w pewnym stopniu na Jakubowskim, rozwiązać kwestię specjalną, a mianowicie taktykę czyli „Obroty artylerii konnej“. W tym kierunku wydał w Londynie w r. 1809 pracę (w języku ang.) „Manoeuvres of Horse Artillerie by General Kóściuszko“. Rzeczą tę sfery fachowe powitały przychylnie i uznaniem<sup>3)</sup>.

Tymczasem Jakubowski, odprawiwszy nowicjat, otrzymał 9. VII. 1783 r. święcenia kapłańskie i rozpoczął nowy etap swego życia, a terenem pracy stała się Warszawa i po części Gniezno. Dla swych walorów duchowych otrzymuje wkrótce odpowiedzialne stanowisko dyrektora seminarium internum Misjonarzy i wprowadza tu rygor iście wojskowy, żelazną dyscyplinę i duże wymagania od strony moralnej. Twardej ręki nie wytrzymuje duży procent spośród kleryków i liczba ich w niektórych latach ograniczała się do kilku. Obok tego rozwija ks. Jakubowski inne rodzaje pracy zakonnej, oraz sprawuje zasadnicze funkcje kapłańskie w misjonarskim kościele św. Krzyża w Warszawie, gdzie wygłasza liczne kazania (do r. 1814 włącznie).

Revolucja 1794 roku przywołuje znowu ks. Jakubowskiego do armaty, którą dzielnie i cennie obsługuje w czasie oblężenia Warszawy, wymawiając się jednak, jako kapłan, od proponowanego mu przez Kościuszkę objęcia dowództwa baterii. Dalsze losy życia ks. Jakubowskiego zamykają się w pracy na terenie zakonu, prefekturze seminarium, następnie na bardzo zaszczytnej funkcji: wizytatora misjonarzy polskich w ogóle (od 13. VIII. 1796). Jest to najchlubniejszy etap pracy ks. Jakubowskiego w zakonie, okres wielkich wysiłków i zarazem wielkich wyników na tle tak zasadniczej trudności, jaką było działanie w rozdartej rozbiorami Rzeczypospolitej, za czym poszedł i rozdział poszczególnych domów zakonnych pomiędzy trzy zabory. Spowodowało to utworzenie, nie bez dużych trudności, trzech prowincji misjonarskich z prowincjałami na czele podległych ks. Jakubowskiemu. Rozszerzone agendy pracy przyniosły szereg dalszych obowiązków jak i szereg trosk, głównie na tle gospodarczym Zgromadzenia, wywołanych okresem kampanii napoleońskiej. Wiele zmartwień dostarczyły mu też zawile spory z Kamerą pruską na tle gospodarczo-organizacyjnym w Szpitalu Dzieciątka Jezus.

Zmarł ks. Jakubowski po uznojonym życiu, mając lat 71, 19. IX. 1814 r. zyskawszy opinię jednego z najdzielniejszych polskich misjonarzy i jednego z wybitniejszych przedstawicieli Kościoła polskiego w epoce porozbiorowej, scharakteryzowany współcześnie krótko a trafnie jako: „pius, zelans; et eruditus“.

Zamykają rozprawę resumé w języku franc., załączniki obejmują 17 listów ks. Jakubowskiego z lat 1775—1805 oraz jego ważniejsze dokumenty osobiste. Całość graficznie smaczna i starannie wydana wyróżnia się wśród wydawnictw powojennej doby. Karol Lewicki.

Pelczarski Tadeusz: Komisarjaty Wojskowe Rządu Narodowego w Królestwie Polskim. 6. VIII — 5. IX 1914. Geneza i działalność. Warszawa 1939. Rozprawy Instytutu Józefa Piłsudskiego. Tom I, str. 262 + 2 nlb.

Książka ta wyszła na parę tygodni przed wybuchem wojny. Jest to debiut autora, który zginął, walcząc na froncie we wrześniu 1939 r. Zarazem jest to debiut Instytutu Piłsudskiego w dziedzinie wydawania opracowań naukowych, instytutu, który również we wrześniu 1939 przestał de facto istnieć. Dlatego pisanie recenzji o tego rodzaju książce połączone jest z uczu-

<sup>2)</sup> Radziszewski Ign. Dom., Wspomnienia przeszłości. Wyd. dr. E. Kipa. W Pamiętniku Świętokrzyskim 1931, s. 12 „oprócz mustry... staraliśmy się o książki artyleryjskie, szczególnie obszerne dzieło uczonego pułkownika (!) Jakubowskiego było dla nas wielką pomocą do nauki“.

<sup>3)</sup> ob. artykuł o Kościuszcze piora H. Mościckiego w Żołnierzu Polskim. 1946, nr 6, str. 7.